

Powrót legendy



Kibice piłkarscy doceniający wielkie postacie historii światowego futbolu mają od kilku dni powody do świętowania. Do czynnego udziału w wielkiej piłce powróciła prawdziwa legenda - Zinedine Zidane objął funkcję pierwszego trenera Realu Madryt.

„Zizou”, jak powszechnie nazywali go kibice i koledzy z boiska, był największą gwiazdą europejskiej piłki przełomu wieków, a nie brak takich, którzy twierdzą, że był w ogóle najlepszym piłkarzem w historii Starego Kontynentu. Urodzony w 1972 roku w Marsylii syn kabylskich imigrantów treningi rozpoczął jako dziesięciolatek – po czterech latach trafił do AS Cannes, we francuskiej ekstraklasie zadebiutował mając siedemnaście wiosen. W 1994 roku po raz pierwszy wystąpił w reprezentacji Francji i był to debiut nie byle jaki – pomocnik Girondins Bordeaux pojawił się na placu gry dopiero w 63 minucie, a jednak zdołał wbić Czechom dwa gole i uratować remis dla Trójkolorowych. Od tego czasu był podstawową postacią francuskiej kadry na dwanaście lat.

W kolejnych klubach – Juventusie Turyn i madryckim Realu też był podporą. Środkowy pomocnik o znakomitym przegładzie pola, bajecznej technice, doskonałej szybkości i skuteczności, trzykrotnie zdobył Złotą Piłkę przyznawaną przez redakcję France Football dla najlepszego gracza kontynentu, tyle samo razy odbierał też nagrodę dla najlepszego piłkarza globu, przyznawaną przez FIFA. W 1998 roku wywalczył mistrzostwo świata, dwa lata później cieszył się z mistrzostwa Europy. W 2006 roku po raz kolejny znalazł się w finale mistrzostw świata – nie udało mu się jednak po raz drugi sięgnąć po tytuł, a na dodatek w dwudziestej minucie dogrywki wyleciał z boiska, po uderzeniu prowokującego go rywala. Ponieważ już przed mistrzostwami zapowiedział zakończenie kariery, jego ostatni mecz trwał krócej, niż oczekiwano.

Mało efektowne zakończenie kariery nie pozbawiło jednak czupurnego Francuza sympatii kibiców. Kochano go nie tylko nad Sekwaną i nie tylko w Turynie i Madrycie. Fankluby Zidane'a istniały na całym świecie, a popularność w oczywisty sposób przekładała się na kontrakty reklamowe. Trzeba przyznać, że Zinedine potrafił swoją popularność wykorzystać do wielu inicjatyw – od 2001 jest ambasadorem dobrej woli ONZ.

Po zakończeniu czynnej kariery pozostał przy futbolu. Przez kilka lat prowadził zespoły dziecięce i młodzieżowe Realu, był też asystentem Carlo Ancelottiego w czasach, gdy Włoch prowadził zespół Królewskich. Powszechnie uważano, że jest przygotowywany do roli pierwszego szkoleniowca – i oczekiwania sprawdziły się. Włodarze Realu uznali, że Rafael Benitez nie jest w stanie porozumieć się z naszpikowaną gwiazdami drużyną, która potrzebuje widocznego autorytetu. Od początku stycznia więc Zidane będzie odpowiadał za postępy Cristiano Ronaldo, Garetha Bale'a i ich kolegów. Czy „Zizou” na trenerskiej ławce osiągnie tyle, co na boisku? Czas pokaże – jednak z pewnością u fanów Realu ma wielki kredyt zaufania.

Leszek Masierak

fot. By Raphaël Labbé (Zinedine Zidane) [CC BY-SA 2.0]

(<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/2.0>), via Wikimedia Commons